



krótko

Kojąca szkoła

KOTOWICE.

„Najpiękniejszą wiosną jest dobroć serca” – czytamy w zaproszeniu na Dzień Otwartej Szkoły, który odbył się 25 marca w Katolickiej Szkole Podstawowej Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Kotowicach.

W wiosennej scenerii dyr. Wioletta Odorczyk powitała jej dobroczyńców, rodziców obecnych i przyszłych uczniów oraz dzieci. Najmłodsi wystąpili w przedstawieniu „Wiosna Panie Krasnalu”, a w salach lekcyjnych odbyły się prezentacje zajęć dydaktycznych. Goście zwiedzili szkołę z jej najnowszymi pomieszczeniami uzyskanymi dzięki adaptacji poddasza. Więcej o SP w Kotowicach w następnym „Gościu”.

III Forum Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej

Świadkowie nadziei

„Nadzieję w Panu dziś mam. Z Nim nigdy nie będę sam” – śpiewali uczestnicy Forum Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej do melodii „Zaufaj Panu”. **Stworzyli też pomnik i pantomimę o nadziei.**

Spotkanie formacyjne poprzedzające Niedzielę Palmową odbyło się w sobotę 28 marca na Ostrowie Tumskim „pod czwórką”. Rozpoczęła je Msza św. koncelebrowana przez duszpasterzy młodzieży pod przewodnictwem duszpasterza diecezjalnego ks. Piotra Wawrzynka. W homilii przypomniał, że bez Słowa Bożego nie ma głębokiej chrześcijańskiej nadziei, i zaznaczył, że ostatnio mocno zatarła się kategoria wiary. – Każdy w coś wierzy – mówił. – Dla Kościoła katolickiego jednak wierzącym jest człowiek, który złożył nadzieję w Bogu żywym. Dodał też, że nadziei powinniśmy doświadczać we wspólnocie i wpatrując się w krzyż. Tylko on bowiem wyzwala nas od grzechu, a jednocześnie od bezsensu i pustki. Pod nim rodzi się nadzieja.

Po Eucharystii młodzi wysłuchali konferencji ks. Krystiana Charchuta, duszpasterza młodzieży i wikariusza z kościoła śś. ap. Piotra i Pawła w Trzebnicy. Zachęcał ich, by byli żołnierzami, rozpalali w sobie pragnienie Boga i szli z Nim do innych. Namawiał, by dławili rozpacz wielką



JOLANTA SĄSIADK

Podczas animacji uczestnicy forum gestami ilustrowali słowa piosenki

nadzieją, byli cierpliwi i nigdy się nie poddawali. – Idźcie głosić Jezusa z radością i uśmiechem – zachęcał. – Bądźcie zawsze gotowi uzasadnić swoją nadzieję.

Podczas spotkania jego uczestnicy wzięli udział w animacji i zajęciach w grupach, zakończonych prezentacją żywego pomnika, pantomimy i piosenki do ułożonych przez uczestników słów. Całość zakończyły wspólna modlitwa i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Jolanta Sąsiadek

Nowi szafarze



KS. ANDRZEJ JERZE

24 MARCA 2009 R., KATEDRA. Większość nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. w archidiecezji wrocławskiej to mężowie i ojcowie

Podczas Mszy św. w wigilię uroczystości Zwiastowania Pańskiego 29 mężczyzn i trzy siostry zakonne abp. Marian Gołębiowski promował na nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Kandydaci przygotowywali się do pełnienia tej funkcji od października 2008. Słuchali wykładów z Pisma Świętego, liturgiki, teologii dogmatycznej i teologii duchowości, a także uczestniczyli w praktycznych ćwiczeniach przygotowujących do pełnienia tej posługi. Szafarzem może zostać osoba między 25. a 65. rokiem życia, z co najmniej średnim wykształceniem. Musi cieszyć się dobrą opinią i szacunkiem w swojej parafii. W archidiecezji wrocławskiej jest w tej chwili ok. 250 nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Gdy już się stało

U ŚW. MIKOŁAJA. W ramach triduum przygotowującego do złożenia przyrzeczeń duchowej adopcji w paulińskiej parafii pw. św. Mikołaja we Wrocławiu odbyły się m.in. nabożeństwo wynagradzające za grzech aborcji i specjalna konferencja. Co zrobić,

jeśli aborcja została dokonana? Ojcowie paulini wskazują, że do uwolnienia z ciężaru winy prowadzi modlitwa o spojrzenie na grzech aborcji w Bożym świetle, prośbienie Boga o przebaczenie, przebaczenie tym, którzy nas zranili, i modlitwa za nich, przebaczenie samemu sobie i uznanie, że potrzebujemy uzdrowienia. Ponadto: wypowiedzenie przed Panem negatywnych emocji i złożenie ich w ranach Jezusa; wyznanie grzechu w sakramencie pokuty; uznanie swojego nienarodzonego dziecka i nawiązanie z nim duchowego kontaktu; modlitwa o usunięcie konsekwencji grzechu aborcji ciążyących na rodzinie. Należy podjąć walkę duchową poprzez lekturę Pisma Świętego, modlitwę, korzystanie z sakramentów, włączyć się w Apostolstwo Życia (np. przez podjęcie dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego) oraz w dzieła miłosierdzia. I pamiętać, że Boża miłość jest większa niż każdy grzech. **ac**

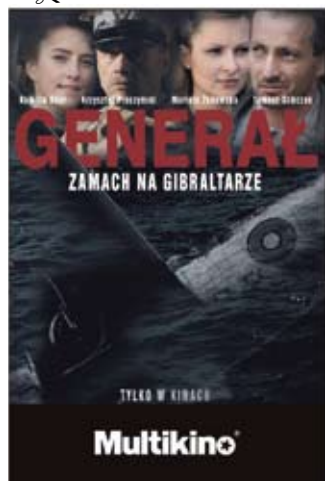


PRZEMYSŁAW FISZER

Tajemnice Gibraltaru

PASAŻ WROCLAWSKI. Od 3 kwietnia w kinie przy placu Grunwaldzkim będzie grany film „General. Zamach na Gibraltarze”. Opowiada on o ostatnich dniach życia generała Władysława Sikorskiego, tuż przed katastrofą. Wódz w towarzystwie córki Zofii i najbliższych współpracowników gości w pałacu gubernatora Gibraltaru Masona Macfarlane'a, który ma nakłonić Sikorskiego do oddania dokumentów świadczących

o morderstwie oficerów polskich w Katyniu. Gdy ten stanowczo odmawia, zostaje wdrożony plan zamachu na generała. Kto za nim stoi? Kto go wykonał i jak on przebiega? Czy Zofia też była na pokładzie liberatora? Historycy wciąż szukają odpowiedzi na te pytania. A które z nich wyjaśnia film? Obok drukujemy kupon, dzięki któremu można taniej obejrzeć ten ciekawy obraz. **jj**



KUPON
Upoważnia do zakupu biletu na film
„General - Zamach na Gibraltarze”
w cenie

12 zł

w kasie Multikino.
Kupon ważny w okresie emisji
filmu „General - Zamach na Gibraltarze”.
Rezerwacje biletów
w godz. 9.00 - 17.00

Wrocław Pasaż
Plac Grunwaldzki 22, tel. 071 733 44 10

Multikino
rezerwacje on-line www.multikino.pl

Piotr Bednarz nie żyje

WROCLAW. 26 marca zmarł Piotr Bednarz, legenda dolnośląskiej „Solidarności”. Miał 60 lat. Pogrzeb odbył się 31 marca. P. Bednarz w sierpniu 1980 r. był wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego we wrocławskim „Dolmelu” i wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. Przed stanem wojennym z kilkoma działaczami „S” ukrył przed komunistami związkowe 80 mln zł. W stanie wojennym należał do RKS. Aresztowany w listopadzie 1982 we Wrocławiu i więziony w Kłodzku, Strzelinie i Barczewie, nie uległ żadnym naciskom. Brutalnymi metodami



SB bezskutecznie zmuszała go do ujawnienia miejsca ukrycia związkowych pieniędzy. Odważną postawę w zakładach karnych przypłacił zdrowiem. Od 1987 członek jawnej RKW. 1990–1995 wiceprzewodniczący ZR Dolny Śląsk. W 2006 r. Piotr Bednarz został odznaczony przez prezydenta L. Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. – To odznaczenie traktuję jako uhonorowanie całej dolnośląskiej „Solidarności”, szczególnie ludzi, którzy działali w latach 80., kiedy trzeba było wykazać się odwagą – mówił podczas uroczystości. **js**

ARCHIWUM „SOLIDARNOSCI”

Malarstwo świadectwem wiary



Ks. prof. Józef Pater, dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, z autorką wystawy podczas wernisażu

MUZEUUM ARCHIDIECEZJALNE. Swą pracę twórczą traktuje jako osobistą refleksję nad wiarą. – Maluje ikony, a nie pisze, jednak to malowanie to także modlitwa – powiedziała Marlena Nizio, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i uczennica prof. Jerzego Nowosielskiego, podczas wernisażu swoich prac 24 marca. Na wystawę, po raz pierwszy prezentowaną we Wrocławiu, składają się zarówno ikony, ukochany temat artystki, jak i portrety, które określiła jako wiodący motyw swej twórczości. Pani Marlena ma za sobą 20 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą, kolejne planowane są w Wilnie, Warszawie i Kijowie. W muzeum przy sanktuarium w

Guadalupe znajduje się jej obraz przedstawiający VIII stację Drogi Krzyżowej, zaś ikona Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych jej autorstwa – w jednej z kaplic Kenii. Dzieła Marleny Nizio będzie można oglądać we wrocławskim Muzeum Archidiecezjalnym do 17 kwietnia.

Konrad Dziadkowiak

GOŚĆ WROCLAWSKI
wroclaw@goscniiedznielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek

Diecezjalny Dzień Świętości Życia

W obronie najmniejszych

Panie Jezu,
za wstawiennictwem
Twojej Matki, Maryi, która
urodziła Cię z miłością,
oraz za wstawiennictwem
św. Józefa, człowieka
zawierzenia, który opiekował
się Tobą po urodzeniu –
proszę Cię w intencji tego
nienarodzonego dziecka,
które duchowo adoptowałem,
a które znajduje się
w niebezpieczeństwie
zagłady. Proszę, **daj rodzicom
miłość i odwagę**, aby swoje
dziecko pozostawili
przy życiu, które Ty sam mu
przeznaczyłeś.



K.S. ANDRZEJ JERIE

nienarodzone dziecko, którego życie jest w niebezpieczeństwie. Uroczystą deklarację duchowej adopcji zgromadzeni składali w ramach diecezjalnych obchodów Dnia Świętości Życia, którym przewodniczył diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Stanisław Paszkowski. W homilii ks. Aleksander Radecki przypomniał fundamentalne znaczenie opowiedzenia się po stronie życia. – Dziś, jako ludzkość, weszliśmy na drogę walki na śmierć i życie, walki o życie – mówił ks. A. Radecki, przypominając, że o podstawowym prawie człowieka do życia nie można przestać mówić. Jego zdaniem, właśnie duchowa adopcja jest jednym z mocniejszych narzędzi walki o życie. – To realna siła, która zmienia to, czego po ludzku zmienić się nie da – mówił kaznodzieja.

We Mszy św. wzięli udział także przełożeni i klerycy wrocławskiego seminarium duchownego.

Ks. Andrzej Jerie

Te słowa wypowiedziały 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w kościele św. Karola Boromeusza we Wrocławiu dziesiątki osób. To codzienna modlitwa tych, którzy zdecydowali się wziąć w duchową opiekę

Podjmując duchową adopcję zobowiązują się do odmawiania codziennie, przez 9 miesięcy, modlitwy w intencji jednego dziecka poczętego, którego życie jest w niebezpieczeństwie

Konferencja środowisk pro life z okazji Narodowego Dnia Życia

Wrocław stawia na rodzinę

– Oglądamy się na rząd, natomiast wiele można zrobić dla rodziny na poziomie lokalnym – mówił o polityce prorodzinnej Grzegorz Górny, redaktor naczelny „Frondy”, 24 marca we Wrocławiu.

Tego dnia, w ramach Narodowego Dnia Życia, wrocławskie środowiska pro life zorganizowały konferencję „Stawiam na rodzinę”, która przyciągnęła do sali konferencyjnej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich kilkadziesiąt osób. Konferencję rozpoczął dwugłos pośła Kazimierza Ujazdowskiego i red. Grzegorza Górnego, szukających odpowiedzi na pytanie, jak promować cywilizację życia i wspierać rodzinę?

Drugi punkt programu poświęcony był aspektowi psychologicznemu rodziny. W panelu dyskusyjnym „Rodzina otwarta” udział wzięli: Wiesława Stefan, wykładowca Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, Małgorzata Kramarz, doradca psychologiczno-pedagogiczny w Akademii

Familijnej we Wrocławiu, oraz Henryk Jarosiewicz z Fundacji Misja Rodzinna. – Ludzie potrzebują dobrej informacji o rodzinie. Potrzebują wiedzieć, dlaczego im nie wychodzi, ale też muszą wiedzieć, że rodzina pozytywna jest możliwa. Dobrze funkcjonująca rodzina to najlepszy uniwersytet na świecie – mówiła Wiesława Stefan.

W trzeciej i ostatniej części zastępca dyrektora departamentu do spraw społecznych Urzędu Miasta Wrocławia Dominik Golema pokazał, w jaki sposób miasto w praktyce „stawia na rodzinę”. Przedstawił założenia i plany rozwojowe programu „dwa plus trzy i jeszcze więcej”, wspierającego i promującego wrocławskie rodziny wielodzietne. – Wspierać rodzinę, a nie ją wypierać czy zastępować, to jest najważniejsza misja samorządu – podsumował konferencję wrocławski radny Jan Chmielewski.

Konferencję zorganizowały: Stowarzyszenie Centrum Konserwatywne, wrocławski Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia



Na zdjęciu (od lewej): Henryk Jarosiewicz, Wiesława Stefan, Małgorzata Kramarz oraz Marek Mutor

„Civitas Christiana”, Wrocławskie Porozumienie na Rzecz Dziecka i Rodziny oraz Fundacja Misja Rodzinna, a patronatem honorowym objęli abp Marian Gołębiowski oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Anna M. Grzelak

ANNA M. GRZELAK

Od 50 lat klerycy z Bagna odwiedzają podopieczne ZOL-u w Świętej Katarzynie

Wystarczy być



Dojeżdżamy do Świętej Katarzyny. Zza drzew wyłania się bryła gmachu z cegły – klasztor sióstr pasterek od Opatrzności Bożej, w którym mieści się także **Zakład Opiekuńczo-Lecznicy dla kobiet przewlekle chorych.**

Z Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów w Bagnie wyruszyliśmy w niedzielne południe, tuż po zjedzonym w śpieszcu obiedzie, by zdążyć do Świętej Katarzyny na Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Szkoda, że do samochodu wchodzi tylko dziewięć osób, bo chętnych było znacznie więcej. Wrocław przejechalśmy dosyć sprawnie. W drodze modlitwa, rozmowy i... niepewność. Ponieważ nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, z jakimi problemami przyjdzie się zmierzyć, na jakie pytania szukać odpowiedzi i ile osób od ostatniej naszej wizyty Pan powołał już do siebie.

Radość oczekiwania

Przed bramą czeka na nas grupka pań. Co ciekawe, zawsze ktoś czeka... Gdy zaczęłam odwiedzić w Świętej Katarzynie, starszy współbrat powiedział, że jeszcze nigdy nikt nie czekał na niego tak jak te panie...

Tym razem jest z nami Wojtek, alumn pierwszego roku. Widzę, że jest wystraszony, to jego pierwszy kontakt z osobami niepełnosprawnymi. Do samochodu podbiega Edyta z zespołem Downa i rzuca się Wojtkowi na szyję. Zastanawiam się, jak zareaguje. Uśmiecha się, a potem przyznaje, że w tym właśnie momencie poczuł się naprawdę potrzebny.

Na progu wita nas s. Łukasza Zawadzka, dyrektor zakładu, i s. Donata Laskowska, która



zawsze opiekuje się naszą grupą. Ponieważ do nabożeństwa pozostało trochę czasu, siostry proponują kawę. Wystarczy parę minut rozmowy, by nabrać przekonania, że siostry całe serce oddają chorym. Z jakże wielką miłością opowiadają o tym, co wydarzyło się na poszczególnych oddziałach od naszej ostatniej wizyty. Dla nich chore to prawdziwy Chrystus, któremu oddały swoje życie.

Przechodzimy do kaplicy. Przez środek rząd wózków inwalidzkich, w ławkach siostry i chore, którym zdrowie pozwala przyjść. Osoby, które się nie poruszają, słyszą wszystko w swoich pokojach przez specjalne głośniki. Rozpoczynamy modlitwy: Koronka do Bożego Miłosierdzia i Różaniec. Wzruszający to widok, gdy Grażynka z taką pieczołowitością przesuwa kolejne paciorki. Pani, która siedzi ze mną w ławce, stara się ukryć drżenie ręki, a Kazia powstrzymać swoją nadpobudliwość. Z różnych ust wydobywają się kolejne słowa. Do nieba płynie wspólna modlitwa.

Odwiedziny

Po modlitwie rozchodzimy się na poszczególne piętra, by odwiedzić chore w ich pokojach, porozmawiać, pocieszyć, potrzymać za rękę. Niestety, nigdy nie można przewidzieć, co wydarzy się podczas tych rozmów. Tutaj nie ma gotowego scenariusza ani gotowych odpowiedzi. Na początku bardzo bałem się tych rozmów, martwiłem się, czy znajdę odpowiednie słowa, czy będę umiał rozmawiać z osobą starszą o kilkadziesiąt lat. Dziś wiem, że nie trzeba się bać, szukać wielkich słów. Wystarczy być. Potrzymać za rękę, wysłuchać, uśmiechnąć się... Podczas spotkań dowiaduję się, że pani Stanisława w końcu opuściła szpital i wróciła do ośrodka. Kolejny raz dziękuję nam za odwiedźdiny w szpitalu i smakołyki od siostry Anieli. Panią Teresę odwiedziła wnuczka – jest z niej taka dumna



Serdeczna rozmowa, uścisk dłoni, ciepło i życzliwość to najpiękniejsze prezenty dla chorych

– pokazuje nam zdjęcia. Niestety, pani Alicja nie poznała nas wcale. Jeszcze nie tak dawno rozmawialiśmy o jej życiu, pamiętała wszystko ze szczegółami, a dziś nie wie, kim jestem. Pani Izabela ciągle wspomina zmarłego męża i znowu płacze. Łóżko po pani Stefanii zajmuje już ktoś inny... Wieczny odpoczynek, racz jej dać Panie...

Przechodzę na inne piętra, by zobaczyć, jak rodzą sobie współbracia. Sebastian jak zawsze żartuje, wywołując uśmiech na twarzach pacjentek. Grzegorz oddaje swój różaniec Grażynce, która w kwietniu ma imieniny. Paweł pomaga karmić sparaliżowaną pacjentkę. Robert słucha opowieści Moniki i żartuje ze Stasią. Rafał to, co chce powiedzieć, pisze na kartce, ponieważ pani, z którą rozmawia, straciła słuch. Jakże jest mu wdzięczna, że zgodził się na tę utrudnioną komunikację.

Na kolejnym piętrze Tomek opowiada Eli o swojej rodzinie i życiu w seminarium. Ela bardzo to ceni, gdyż nikt jej nie odwiedza i spotkania z alumnami są dla niej jedyną okazją, by móc porozmawiać. W innej sali Hubert pomaga w kolacji jednej z pań i wspomina głośno, jak podczas zabawy andrzejkowej klerycy przygotowali przedstawienie teatralne i cały wieczór tańczyli z chorymi. Dla nas andrzejki minęły już dawno. Chorzy nadal nimi żyją.

Po kolacji wracamy zmęczeni, ale szczęśliwi. Wiemy, że ta posługa ma sens i jest bardzo potrzebna. Pięćdziesiąt lat salwatorińscy klerycy z Bagna odwiedzają Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Świętej Katarzynie, prowadzony przez siostry pasterkę. Piękny jubileusz – tyle lat regularnych spotkań z Chrystusem obecnym w drugim człowieku. W tę długą tradycję wpisują się także moje wyjazdy. To już cztery lata, a ja nadal nie potrafię powiedzieć, kto więcej dobra otrzymuje dzięki tym spotkaniom: chore czy ja?

Szymon Kula SDS

Oprócz „wspaniałych” laureatów z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych nagrodzono też uczniów podstawówek (kategoria „Ósemeczka”); **specjalną nagrodę otrzymał ponadto Andrzej Borek z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Kopernika we Wrocławiu.**

Nagroda dla Andrzeja, przyznana przez Wydział Edukacji UM Wrocławia oraz prezydenta Rafała Dutkiewicza, była „specjalna” ze względu na nieco starszy od innych uczestników konkursu wiek laureata. W rzeczywistości jednak jest to osoba wyjątkowa pod wieloma innymi względami.

Wrocławska edycja konkursu „Ośmiu Wspaniałych” zakończona

Nie tylko ośmiu

– Moje życiowe motto brzmi: „Każda chwila jest po to, by dawać siebie innym” – mówi. Organizuje koncerty charytatywne na rzecz niepełnosprawnych dzieci z domu pomocy społecznej, angażuje się w opiekę nad nimi, pomaga w przygotowywaniu festynu wspierającego dom dziecka w Kiełczowie, aktywnie działa w PTTK, wygłasza prelekcje o Wrocławiu dla podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Jego działalność budzi podziw, a przecież sam do tej pory zmagał się z wieloma życiowymi przeciwnościami. Niełatwe dzieciństwo, pobyty w kolejnych domach dziecka (ostatni, prowadzony przez księży salezjanów



AGATA COMBIK

w Kiełczowie, opuścił jesienią 2007 r.) nie zmieniły go bynajmniej w osobę zgorzkniałą. – Czerpię siły z wiary w Boga i On nieustannie obdarowuje mnie w różny sposób – mówi. – Będę dalej starał się pomagać innym. Na cele charytatywne mam zamiar przekazać także rower, który otrzymałem jako nagrodę w konkursie.

Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” ma promować młodzież zaangażowaną w działalność społeczną i charytatywną. Na ogólnopolskim etapie reprezentować nas będzie w kwietniu w Warszawie Weronika Dzido z wrocławskiego gimnazjum nr 39. Laureatka działa m.in. w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym we Wrocławiu.

Agata CombiK

Andrzej Borek był jedną z osób nagrodzonych w czasie uroczystej gali kończącej wrocławski etap konkursu

Trzebnickie obchody 4. rocznicy śmierci Jana Pawła II

Spotkałem człowieka świętego

Dni 1 i 2 kwietnia były uroczyste obchodzone w Trzebnicy, pod opieką św. Jadwigi, patronki wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Wśród uczniowie szkół podstawowych i przedszkolaki odwiedzili wystawę „Jan Paweł II” w Muzeum Kultu św. Jadwigi, a w czwartek tę samą ekspozycję zwiedzali gimnazjaliści. Wieczorem tego dnia o godz. 18.30 w bazylice celebrowano Mszę św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, a o 21.00 odprawiono apel wieczorny przy pomniku Ojca Świętego Polaka. A oto wspomnienie salwatorianina z Trzebnicy ks. Antoniego Kiełbasy o jednym z jego spotkań z Janem Pawłem II.

– Miałem okazję spotykać się z Karolem Wojtyłą, gdy był biskupem, kardynałem i papieżem. Z tych wielu spotkań wybrałem jedno: Mszę świętą w prywatnej kaplicy

papieskiej. O godz. 6.45 zjawiłem się przed Bramą Spiszową na Watykanie. Bez trudności dostałem się windą do papieskich pomieszczeń. Gdy wszedłem do kaplicy, Papież klęczał na swoim klęczniku pośrodku kaplicy. Ks. sekretarz Stanisław Dziwisz kazał mi usiąść po prawej stronie. Mogłem dokładnie obserwować zatopionego w modlitwie Ojca Świętego. Oczy miał zamknięte, a jeżeli czasem powieki podnosił, to tylko po to, by popatrzeć na ołtarz. Nie interesowałem się tym co działo się wokół niego. Kiedy ks. sekretarz dał znak, Papież wstał i zaczął się ubierać do Mszy św. Miałem wyjątkowy zaszczyt, że przy ołtarzu stałem

obok samego Papieża. To była zwykła Msza św. recytowana, chociaż dla mnie była niezwykła. Budowałem się pobożnością Papieża, jego prostotą i skupieniem. Pomyślałem wtedy: tak modli się człowiek święty. Po Mszy św. Jan Paweł II znów zajął miejsce na klęczniku i przez kwadrans trwał w dziękczynieniu. Kiedy wzięto do ręki stary, zużyty brewiarz, pomyślałem, ile lat on już modli się z tego modlitewnika. Ile łask wyprosił, odmawiając psalmy i czytając Pismo Święte. Kiedy wyszliśmy z kaplicy, Papież rozmawiał osobście z zaproszonymi gośćmi. Wspominaliśmy wtedy dawne lubelskie i nałęzowskie spotkania. Tę wizytę zapamiętałem i chętnie o niej opowiadałem. ■

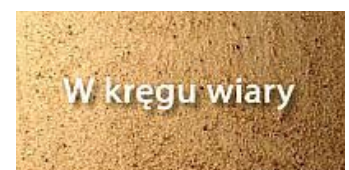


Zapowiedzi

Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM).

Wiadomości na temat Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej – szukaj również w TVP3, gdzie w każdą sobotę o godz. 16.45 emitowany jest program „W kręgu wiary”. ■



U ŚW. MACIEJA.

W ciemnej pieczarze widać dwoje ludzi. Wokół nich kłębią się przedziwne stwory – jaszczurka, pająk, obślizgłe robale, zagadkowe gady pokryte łuskami. Do pieczary wpada z góry ognisty promień. Scena z nieznanego baśni? Nie, to opowiedziana na witrażu tajemnica Wielkiej Soboty.

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscniezielny.pl

Wielki Czwartek, Wielki Piątek niosą ze sobą bardzo konkretne treści. A co jest treścią Wielkiej Soboty? Przecież nie kolorowe koszyczki ze święconką. Może liturgia Wigilii Paschalnej? Też nie. Ona należy już do Wielkiejnocy, do Niedzieli Zmartwychwstania. Adoracja leżącego w grobie Chrystusa? Grób nie wyczerpuje tajemnicy tego dnia. Wielka Sobota to dzień pełen ciszy, ale w tej ciszy dzieje się bardzo wiele. I o tym właśnie opowiada witraż we wrocławskim kościele pw. św. Macieja przy ul. Szewskiej.

Zajrzeć do piekieł

– Polski Kościół w okresie Triduum Paschalnego żyje bardzo mocno symbolem grobu Pańskiego – mówi ks. Mirosław Maliński („Malina”), duszpasterz

Dzień Wielki

DA „Maciejówka”. – Ma to swoje uzasadnienie historyczne. Grób był dla naszych rodaków bardzo ważny w czasach, gdy Polski nie było; utożsamiali go wtedy często z grobem Ojczyzny. Skoncentrowanie się jednak na samym grobie niesie niebezpieczeństwo niezrozumienia tajemnicy Triduum Paschalnego. Dzieci zapytane, co Pan Jezus robił w Wielką Sobotę, odpowiedzą: leżał w grobie. A to nie do końca prawda... W niektórych krajach istnieje zwyczaj, że w ten dzień kościół jest zupełnie ogołacany z kwiatów, obrusów, z wszelkich dekoracji i otwarty na oścież. To ogołocenie ma skłonić do refleksji, do pytania: „Gdzie jest Chrystus?”.

A gdzie On jest w Wielką Sobotę? Credo, zanim powie o Zmartwychwstaniu, mówi, że „zstąpił do piekieł”, czyli do krainy zmarłych. Nie chodzi tu o piekło potępionych, ale o miejsce przebywania dusz sprawiedliwych, które poprzedziły Zbawiciela i w tym tajemniczym miejscu oczekiwały na wyzwolenie. – Na prawosławnych ikonach widzimy zwykle Chrystusa u wejścia do mrocznej czeluści, który „chwytym ratowniczym” wyciąga Adama – mówi ks. Mirosław. – Wyzwała pierwszych rodziców, wyrwując ich ze stanu zawieszenia, odrętwienia. Chrystus ukazuje się tu jako absolutny fascynat życia. Dociera wszędzie, nawet w najmroczniejsze otchłanie wprowadza życie. Jego zstąpienie do „piekieł” jest całkowitym wypełnieniem ewangelicznego głosu zbawienia. Witrażowy tryptyk to owoc mojego marzenia, by wizualnie ukazać rzeczywistość Wielkiej Soboty.

Robaki, pająk i nadzieja

A jaka jest właściwie wymowa szklanego dzieła? – Widoczny w centrum snop światła, strumień ognia, to zstępujący do otchłani Chrystus – tłumaczy ks. Mirosław Maliński. – W tym strumieniu dostrzeć można ręce i nogi noszące ślady męki – ślady tego, co przeżywamy na ziemi, pozostaną



Zstąpienie Chrystusa do Otchłani we wrocławskim kościele pw. św. Macieja. Autorka projektu – Beata Stankiewicz-Szczerbik

ej Ciszy



Ks. Mirosław Maliński – pomysłodawca witraża

w nas także w przyszłym życiu. W smudze światła widać również wyobrażenie twarzy Chrystusa, pochodzące z tzw. chusty z Manoppello, noszącej na sobie prawdziwe „odbicie” oblicza Jezusa. Fascynuje mnie, że na tej chustce Chrystus nie wygląda bynajmniej jak Elvis Presley. To raczej twarz zwyczajnego chłopca, co może być wyrazem głębokiego ewangelicznego przesłania – Syn Boży chciał być zwyczajnym, przeciętnym człowiekiem.

KS. ANDRZEJ JERIE

Do rąk zstępującego do otchłani Chrystusa tulą się Adam i Ewa. Wokół nich widzimy mnóstwo baśniowych stworów. „Malina” tłumaczy, że wywodzą się one ze średniowiecznych bestiariuszy (dzieł zawierających opisy realnych i baśniowych zwierząt, wraz z ich symbolicznym znaczeniem), ale nawiązują także do współczesnej kultury, w której dużą rolę odgrywa fantastyka, klimaty rodem z utworów Tolkiena. Każde ze stworzeń na witrażu niesie ze sobą określone treści. Jest tam feniks – symbol oczyszczenia z grzechów, gryf oznaczający zwycięstwo światła nad ciemnością, jednorożec mówiący o tęsknocie do Jedynego, jaszczurka symbolizująca tęsknotę za światłem. Stado jaskółek budzi tych, którzy przetrwali. Wijąca się u dołu śliska syrena to symbol pokus doczesnych, a robaki – znak upadku i poniżenia. Widzimy także kota – symbol ciemności, psa, pajaka. – Pajęczyna tego ostatniego oznacza rozmaite zniewolenia, uzależnienia. Ich lekkie nitki wydają się łatwe do zerwania, niegroźne, ale jeśli się ich nie zrywa, omotają człowieka tak, że traci wolność – mówi ks. Mirosław. – Mamy tu również psa. To mityczny Cerber z Hadesu, który miał pilnować, by nikt nie wyszedł

z otchłani. Na witrażu łąsi się do stóp Jezusa. Oznacza także każdego z nas. To my mamy być „Bożymi psami”, „domini canes”.

Moja ciemność przemieniona

Cała ta mroczna otchłań to obraz upadku człowieka, ale i wielkiego pragnienia wyzwolenia, pełnej nadziei tęsknoty za Zbawicielem. Nawet budzące niechęć insekty na witrażu garną się do Chrystusa. – Witraż mówi, że On przychodzi do nas takich, jacy jesteśmy – tłumaczy ks. Mirosław Maliński. – Chce penetrować najgłębsze pokłady naszego serca, nawet te, których sami się wstydzimy – gdzie zalegają popiół i zgnilizna, gdzie cuchnie. Chce wejść w otchłań naszej samotności, opuszczenia. Nie niesie zniszczenia, ale ocalenie. Jego zstąpienie w mroczną krainę jest pełne pokoju, łagodności. Widząc przeróżne stwory, zdaje się mówić: „Pozwólcie rosnąć obojgu aż do żniwa...”. Nie sieje wśród nich zniszczenia, niesie jedynie ocalenie. Pokazuje ślady męki, ale nikogo nie obwinia. W obszary martwoty naszego serca wprowadza życie. To wiadać u osób, które się nawracają. Ci ludzie ożywają. Rozkwitają w nich rozmaite talenty, rodzą się inicjatywy.

Witraż przy ul. Szewskiej to dobry cel wielkosobotniej wyprawy. Warto tu przyjść w dzień Wielkiej Ciszy i pomilczeć. Oderwać wzrok od kolorowych koszyków i dać się porwać w mroczne czeluście. I tam spotkać Zbawiciela. ■

Biblia światłem powiedziana

Witraże w kościele św. Macieja mają ukazywać pięć kluczowych momentów historii zbawienia – Zwiastowanie (transept północny), Zesłanie Ducha Świętego (prezbiterium) i Wniebowstąpienie (okno zachodnie), Ostatnią Wieczerzę (na podstawie ikony szkoły nowogrodzkiej – „Mistyczna Wieczerza”) oraz Zstąpienie do Otchłani (transept południowy). Jedno okno wypełnia ponadto przedstawienie patrona kościoła, św. Macieja. Witraże ukazujące Zwiastowanie, Zstąpienie do Otchłani i Mistyczną Wieczerzę (ten ostatni dopiero czeka na realizację, uzależniona od znalezienia sponsora) to właściwie rozbudowane artystyczne komentarze do ewangelicznych wydarzeń. Każde z tych okien to wielka barwna opowieść. Witraże są owocem dyskusji między tym, co współczesne, a tym, co tradycyjne. Tam, gdzie występuje gotycka ornamentyka, zastosowano najnowszą technologię, tzw. fusing. Z kolei przy witrażach wykonanych w tradycyjnych technikach, z łożanymi spojeniami, wprowadzono współczesną formę. – Jestem przekonany, że każde pokolenie ma prawo w dawnych kościołach pozostawić coś po sobie – mówi duszpasterz „Maciejówki”. – Tak było przez wieki. Do romańskich budowli wprowadzano elementy gotyckie, potem do gotyckich barokowe, itd. I tak jest u św. Macieja. Artysta szanuje przeszłość, ale kocha też teraźniejszość, docenia sztukę współczesną. Autorką projektu jest Beata Stankiewicz-Szczerbik, absolwentka wrocławskiej ASP. Brała udział także w realizacji witraży w pracowni Sławomira Oleszczuka.



Jaszczurka – symbol tęsknoty za światłem



Jednorożec – symbol tęsknoty za Jedyneym



Pies (Cerber) i feniks – symbol oczyszczenia z grzechów

Wielkopostne Rekolekcje w KLO im. bł. E. Bojanowskiego w Henrykowie

Walka, zamieszanie i zrozumienie



Interesujące konferencje i ważne tematy przykuwały uwagę uczniów

„Każdy młody mężczyzna **musi podjąć walkę o swoje życie, walkę o przyszłość swoją i rodziny, którą założy**” – usłyszeli na początku rekolekcji wielkopostnych uczniowie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Henrykowie.

Walka pomiędzy dobrem a złem, rozgrywająca się we wnętrzu każdego człowieka, była tematem przewodnim ćwiczeń duchowych prowadzonych przez ks. Krystiana Charchutę z Trzebnicy. Wielu uczestników przyznawało się do pozytywnego zamieszania w głowie, kiedy

poprzez żywe przykłady i czytelné świadectwa rekolekcyjniasta uzmysławiał młodym ludziom związek pomiędzy ich różnymi problemami, nałogami a grzechami ich i otoczenia. Drugim ważnym przesłaniem płynącym z tego czasu jest zrozumienie, że to, co tu i teraz czynimy, będzie miało



Podziękowanie rekolekcyjności, który wywołał pozytywne zamieszanie w głowach słuchaczy

swoje konsekwencje w przyszłości. Przesłanie to jest istotne, gdyż młodzież zatrzymuje się często tylko na chwili obecnej, powierzchownie traktuje rzeczywistość. Rekolekcje mają służyć głębszej refleksji nad życiem i więzią z Bogiem. Doskonałym zwieńczeniem tego czasu okazało się świadectwo człowieka tkwiącego przez kilkanaście lat w nałogu. Przed trzema laty nawrócił się i dziś jest szczęśliwym ojcem rodziny.

Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie prowadzi nabór do klas pierwszych,

w których realizowana będzie podstawa programowa liceum ogólnokształcącego rozszerzona o treści humanistyczne oraz uwzględniające wartości chrześcijańskie. Od drugiego semestru klasy drugiej uczeń może wybrać profil: lingwistyczny, przyrodniczy, matematyczno-informatyczny. KLO oferuje także możliwość zamieszkania w internacie z żywieniem i opieką.

Więcej informacji o sposobie i warunkach przyjmowania do KLO w Henrykowie na stronach: www.henrykow.eu oraz www.henrykow.archidiecezja.wroc.pl. ja

Katolickie liceum zaprasza na Spartakiadę Liturgicznej Służby Ołtarza

Sprawdzian ciała i umysłu

Rokrocznie na terenie klasztoru „Księgi henrykowskiej” jest organizowana Spartakiada Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Wrocławskiej, w czasie której młodzież może rywalizować ze sobą w różnych dyscyplinach sportowych oraz konkurencjach umysłowych.

Do dyspozycji uczestników oddane zostają boiska do gry w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę, stoły do gry w ping-ponga, sala gimnastyczna, sale lekcyjne oraz teren rekreacyjny położony za murami klasztoru, gdzie także odbywają się różne konkurencje, m.in. bieg przełajowy. W tym roku spartakiada

odbędzie się w sobotę 25 kwietnia. Organizatorzy uprzejmie proszą o wcześniejsze zapisywanie grup telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej (formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie www.henrykow.eu).

Jednocześnie będzie to dzień otwarty Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie dla wszystkich, którzy będą chcieli lepiej poznać tę szkołę. Szczegóły o KLO także na stronie www.henrykow.archidiecezja.wroc.pl. aj

Ubiegłoroczna spartakiada była dniem radosnych zwycięstw i dobrej zabawy

